

Prof. dr hab. Jerzy Pisuliński

Katedra Prawa Cywilnego

Uniwersytet Jagielloński

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Marcina Jędrejka, *Nadużycie prawa w polskim prawie spadkowym*, Lublin 2022, s. 327, przygotowanej pod opieką dr hab. Hanny Witczak, prof. KUL, sporządzona na zlecenie Rady Instytutu Nauk Prawnych Katolickiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Lublinie

## I. Wybór tematu

W pierwszej kolejności należy dokonać oceny wyboru tematu rozprawy. Problematyka nadużycia prawa w prawie spadkowym była podejmowana przez różnych autorów zwłaszcza w odniesieniu do dochodzenia roszczeń z tytułu zachowku. Nie było jednak w polskim piśmiennictwie opracowania, w którym podjęto by się analizy tego zagadnienia w zakresie całego prawa spadkowego. W tym sensie recenzowana rozprawa doktorska wypełnia pewną lukę. Od razu jednak należy zauważyć, że faktycznie zakres zastosowania art. 5 k.c. w prawie spadkowym nie jest zbyt szeroki, co znajduje potwierdzenie w recenzowanej rozprawie, a więc wspomniana luka nie była w istocie zbyt dotkliwa. Tym samym przeprowadzona przez Doktoranta analiza potwierdziła wniosek, jaki można było wysnuć z faktu niepodjęcia w dotychczasowym piśmiennictwie problematyki nadużycia prawa w zakresie dziedziczenia czy testowania, że art. 5 k.c. ma zastosowanie w prawie spadkowym przede wszystkim w odniesieniu do dochodzenia roszczenia o zachówek a mniejszym zakresie do dochodzenia innych roszczeń w stosunku do spadkobiercy czy zapisobiercy windykacyjnego. Doktorant w naukowy sposób potwierdził zatem intuicję o niedużym znaczeniu art. 5 k.c. w prawie spadkowym ze względu na przyjęte w nim konstrukcje prawne.

Warto w tym miejscu wskazać na pominięcie w rozprawie rozważań porównawczych. Doktorant odnosi się do tej kwestii pod koniec wstępu (s. 15-16), gdzie stwierdza, że jego celem jest omówienie instytucji nadużycia prawa w zakresie całokształtu rozwiązań normatywnych w prawie spadkowym i dlatego przeprowadzenie badań porównawczych byłoby utrudnione, ponieważ wymagałoby przeanalizowanie założeń dotyczących nadużycia prawa w zagranicznych systemach prawnych a następnie ich odniesienie do rozwiązań normatywnych przyjmowanych w prawie spadkowym. To uzasadnienie nie przekonuje mnie. Można było przedstawić w syntetyczny sposób, czy i w jakim zakresie problem nadużycia prawa pojawia się w innych systemach prawnych, bez wchodzenia w szczegółową analizę poszczególnych przypadków, co rzeczywiście wymagałoby zbadania różnych instytucji i ich systemowych powiązań. Ustalenie, czy w zagranicznych systemach prawnych dostrzegalne są jakieś podobieństwa względnie różnice w zakresie sięgania do konstrukcji nadużycia prawa w porównaniu z prawem polskim, pozwoliłoby na wyciągnięcie wniosku, na ile problem nadużycia prawa w prawie spadkowym ma charakter uniwersalny, jako konsekwencja sztywnych rozwiązań normatywnych przyjętych w tym dziale prawa cywilnego, a na ile jest to zagadnienie specyficzne jedynie dla prawa polskiego. Z naukowego punktu widzenia uwzględnienie aspektu porównawczego podniosłoby naukowe walory recenzowanej rozprawy. Zachęcałbym Doktoranta do podjęcia takiej próby, jeśli zdecydowałby się na publikację rozprawy.

## II. Struktura rozprawy

Rozprawa składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów i zakończenia. We wstępie określone zostały cele badawcze. Jako główny problem badawczy Doktorant wskazuje dokonanie oceny „dopuszczalności stosowania instytucji nadużycia prawa w stosunkach prawnosпадkowych”, a także wymienia cele szczegółowe: „czy możliwe jest stworzenie katalogu spadkowych praw podmiotowych”, w tym czy można wyodrębnić prawo podmiotowe do dziedziczenia oraz czy można wyodrębnić prawo podmiotowe z zasady testowania (s. 12-13). Tak sformułowany cel główny budzi wątpliwości, zwłaszcza że nikt nie kwestionował dotychczas – o ile mi wiadomo – stosowania konstrukcji nadużycia prawa w zakresie wykonywania praw podmiotowych wynikających z norm prawa spadkowego (inna sprawa, to jakie można wyróżnić prawa podmiotowe w prawie spadkowym, do których art. 5 k.c. mógłby znaleźć zastosowanie). W odniesieniu do celów szczegółowych związanych z określeniem katalogu spadkowych praw podmiotowych wydawałoby się, że temu zagadnieniu poświęcony zostanie odrębny rozdział. Tymczasem kwestie ewentualnego wyróżnienia prawa podmiotowego do dziedziczenia czy stworzenia prawa podmiotowego „z zasady swobody testowania” (co już samo w sobie wydaje się koncepcją dość karkołomną) zostały omówione odpowiednio w rozdziale trzecim (prawo do spadku) i czwartym (w odniesieniu do ewentualnego prawa podmiotowego do rozrządzenia spadkiem). Tym samym w żadnym miejscu pracy nie zawarto rozważań na temat katalogu spadkowych praw podmiotowych. Uwagi na temat poszczególnych praw podmiotowych wynikających z norm prawa spadkowego rozrzucone są więc po całej rozprawie. Gdyby takiej analizy dokonano już na początku (co wydaje się zasadne, skoro praca poświęcona jest nadużyciu praw podmiotowych w prawie spadkowym), rozdziały trzeci i czwarty okazałyby się w zasadzie zbędne. Żaden z tych dwóch rozdziałów nie odnosi się bowiem do nadużycia prawa, gdyż Doktorant nie podziela poglądu o istnieniu „prawa do dziedziczenia” i „prawa testowania”. Rozdział czwarty rozprawy dotyczy sprzeczności testamentu i poszczególnych jego rozrządzeń z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), co jest jednak odmiennym problemem niż nadużycie prawa podmiotowego.

Można zastanawiać się także nad potrzebą wyróżnienia rozdziału drugiego, poświęconego prawu spadkowemu „jako normatywnej płaszczyźnie potencjalnego nadużycia prawa”. Jak stwierdza Doktorant (s. 97) „celem dalszych rozważań będzie stworzenie pewnej charakterystyki prawa spadkowego, jego celów i zasad w ogólności. Powyższe ma za zadanie „oczyszczenie przedpola” dla rozważań nad zagadnieniem stosowania konstrukcji nadużycia prawa dla poszczególnych spadkowych praw podmiotowych.” Takie „oczyszczenie przedpola” nie było w mojej ocenie konieczne, w szczególności gdyby został stworzony rozdział na temat spadkowych praw podmiotowych, w którym można by zamieścić również uwagi na temat aksjologii prawa spadkowego i jej wpływu na kształt rozwiązań w tym dziale prawa cywilnego, a więc na prawa podmiotowe wynikające z norm prawa spadkowego.

Tym samym można zauważyć, że praktycznie 1/3 rozprawy poświęcona jest zagadnieniom nie związanym bezpośrednio z głównym celem badawczym (jak sprawa sprzeczności testamentu z zasadami współżycia społecznego czy charakterystyki prawa spadkowego) lub stanowi próbę wyjaśnienia kwestii, które nie wywoływały dotąd problemów (jak zagadnienie prawa podmiotowego wywodzonego z zasady swobody testowania) bądź co do których wydaje się, że udało się uzyskać raczej zgodność w piśmiennictwie (jak w odniesieniu do kwestii istnienia prawa do dziedziczenia).

Układ rozprawy w głównej jej części odpowiada poszczególnym instytucjom prawa spadkowego (dziedziczenie, testowanie, zachówek, odpowiedzialność za pozostałe długi spadkowe). Skoro jednak tematem rozprawy jest stosowanie konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego, to struktura pracy powinna nawiązywać do poszczególnych praw podmiotowych wynikających z norm prawa spadkowego, w odniesieniu do których dokonywana byłaby ocena, czy możliwe jest w przypadku ich wykonywania nadużycie prawa. Ponieważ Doktorant nie podjął się próby stworzenia katalogu praw spadkowych podmiotowych (mimo zapowiedzi we wstępie), to rozważań na temat dopuszczalności przeciwdziałaniu nadużyciom poszczególnych praw podmiotowych należy szukać w zależności od tego, z jaką instytucją prawa spadkowego są związane.

Na koniec należy wreszcie podkreślić, że niektóre uwagi dotyczące konstrukcji nadużycia prawa zawarte w rozdziale pierwszym były całkowicie zbędne z punktu widzenia celów pracy (np. rozważania na temat nadużycia prawa w odniesieniu do wstąpienia w stosunek najmu, nabycia prawa własności w drodze zasiedzenia, roszczenia windykacyjnego czy wreszcie nadużycia prawa procesowego). Rozważania te świadczą o dużej erudycji Doktoranta i dobrej znajomości różnych problemów związanych z nadużyciem prawa w prawie cywilnym, ale nie były konieczne dla przedstawienia problemu nadużycia spadkowych prawa podmiotowych.

### **III. Ocena merytoryczna**

Zasadniczo nie budzą wątpliwości rozważania zawarte w rozdziale pierwszym, w którym przedstawiona została konstrukcja nadużycia prawa w prawie polskim. Zostały one oparte na analizie bogatego piśmiennictwa oraz orzecznictwa sądowego. Pewne zastrzeżenie wywołuje jednak postulat rezygnacji z klauzuli generalnej społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa jako wyznaczającej granice korzystania z praw podmiotowych, gdyż sama klauzula zasad współżycia społecznego zapewnia dostateczną ochronę podmiotom prawa cywilnego przed działaniem niemoralnym (s. 49). Jak się wydaje, twierdzenie to jest konsekwencją przyjętego przez Doktoranta założenia, że art. 5 k.c. służy realizacji zasady sprawiedliwości (słuszności). Uważam, że klauzula społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa ma za zadanie podkreślenie, iż prawa podmiotowe powinny być wykonywane zgodnie z celem, którego realizacji mają służyć. W związku z tym art. 5 k.c. nie ma służyć jedynie zapobieganiu – jak twierdzi Doktorant – wykorzystywaniu prawa w sposób naganny moralnie, lecz także korzystaniu z prawa w sposób wykraczający poza cel, dla którego prawo zostało przyznane podmiotowi, choćby takie postępowanie nie zasługiwało na negatywną ocenę moralną. Wydaje się więc, że Doktorant zawęża zastosowanie art. 5 k.c.

Już w rozdziale pierwszym podniesiona została kluczowa w mojej ocenie dla tytułowego problemu kwestia, czy art. 5 k.c. może prowadzić do korekty obowiązującego porządku prawnego, a w szczególności pozbawienia uprawnionego przysługującego mu prawa podmiotowego. Doktorant dość jednoznacznie stwierdza, że stosowanie art. 5 k.c. nie może służyć modyfikacji skutków wynikających z obowiązujących norm prawnych (tak zwłaszcza na s. 73), a także powtarza – za dominującym poglądem wyrażanym w doktrynie, jak również w orzecznictwie – że stosowanie art. 5 k.c. nie może nie może wywoływać trwałych skutków (s. 83), a więc pozbawić podmiotu przyznanego mu prawa podmiotowego (tak zwłaszcza na s. 93). Zarazem w innym miejscu stwierdza, że „należy dopuścić możliwość wywierania „generalnego skutku” (choć nie wiadomo, co przez to pojęcie dokładnie

rozumie – dopisek JP<sup>1</sup>) za pomocą art. 5 k.c. do pewnych kategorii spraw wynikłych z niedoskonałości przepisów” (s. 75). Następnie na s. 83 Doktorant pisze: „Mówienie zatem, że podniesienie zarzutu nadużycia prawa nie może prowadzić do utraty uprawnienia, jak również nie może wywołać skutków trwałych, jest kontrfaktyczne.” Także na s. 88 Doktorant wyraża pogląd, że: „Nie ma bowiem ani teoretycznych, ani praktycznych przeciwwskazań do przyjęcia, że zastosowanie art. 5 k.c. może wywołać skutki trwałe.” Co więcej, analizując w rozdziale piątym problem stosowania art. 5 k.c. w celu oddalenia roszczenia o zapłatę zachowku lub jego obniżenia, z powołaniem się na okoliczności dotyczące relacji między uprawnionym do zachowku a spadkodawcą (które nie mogą już ulec zmianie po śmierci spadkodawcy), zdaje się akceptować właśnie ów trwały skutek, który polega na pozbawieniu w całości lub w części prawa przyznanego uprawnionemu. Wydaje się, że ten brak konsekwencji w wypowiedzi Doktoranta wynika z próby pogodzenia dominującego poglądu, wyrażanego od lat w piśmiennictwie a także powtarzanego w orzecznictwie, iż art. 5 k.c. nie może służyć pozbawieniu prawa podmiotowego i przyznaje jedynie tymczasową ochronę, a tym, co wynika z analizy praktyki orzeczniczej na tle niektórych spraw (np. uznania za nadużycie prawa zarzutu przedawnienia roszczenia, zmniejszeniu na podstawie art. 5 k.c. roszczenia o zachówek należnego uprawnionemu), w których faktycznie stosowanie art. 5 k.c. taki trwały skutek wywołuje. Próbując wyjaśnić tę niekonsekwencję, której zdaje się być świadom (zob. zwłaszcza jego uwagi na s. 94), Doktorant stwierdza, że „powyższe (trwały skutek w postaci pozbawienia prawa – dopisek JP) nie będzie sprzeczne z literalną treścią art. 5 k.c., a stanowić będzie jedynie naturalną konsekwencją charakteru niektórych uprawnień”. Jak się można domyślać, chodzi o uprawnienia, które mogą być wykonane tylko jednorazowo (jak np. podniesienie zarzutu przedawnienia, podniesienie roszczenia o zapłatę zachowku). Zabrakło jednak pogłębionej analizy tego problemu i być może odwagi przeciwstawienia się dominującemu pogładowi na temat skutków stosowania art. 5 k.c. Wydaje się, że powtarzane wielokrotnie twierdzenie, iż zastosowanie art. 5 k.c. nie może pozbawić uprawnionego przysługującym mu prawa podmiotowego, jest rzeczywiście kontrfaktyczne i należałoby przestać udawać, że tak nie jest. Jeżeli w art. 5 k.c. chcemy poszukiwać remedium na niedoskonałość prawa, to musimy się pogodzić, że niekiedy (i tu jest zadanie dla nauki prawa – kiedy i po spełnieniu jakich warunków) skutkiem podniesienia zarzutu nadużycia prawa może być pozbawienie uprawnionego jego prawa. Tym samym art. 5 k.c. pełniłby – do pewnego stopnia – rolę super normy dla całego porządku prawa cywilnego (mimo że Doktorant wielokrotnie neguje takie znaczenie klauzuli nadużycia prawa). Gdyby Doktorant przeprowadził badania prawnoporównawcze, mógłby się zapewne przekonać, że nie jest to problem specyficzny tylko dla polskiego prawa. Podobną „super normą” w prawie niemieckim jest chociażby § 242 BGB. Wydaje się, że jest to wręcz cecha większości skodyfikowanych systemów prawnych, w których praktyka poszukuje możliwości korekty niesłusznych rozwiązań ustawowych. Odchodzi się zatem współcześnie od zasady *dura lex, sed lex* na rzecz prawotwórstwa sądowego, którego celem jest wydanie rozstrzygnięcia zgodnego ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, nawet jeżeli miałyby to – w dłuższej konsekwencji – prowadzić do niepewności prawa.

Z wieloma wnioskami Doktoranta wyrażonymi w recenzowanej rozprawie – dotyczącymi możliwości nadużycia prawa w odniesieniu do wykonywania poszczególnych praw podmiotowych – mogę się zgodzić. Przykładem może być odrzucenie możliwości nieuwzględnienia upływu terminu zawitego do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku na podstawie art. 5 k.c. (tak

---

<sup>1</sup> Jeśli przez „generalny skutek” rozumieć należy stosowanie art. 5 k.c. w celu przeciwdziałania stosowania określonej normy w przypadkach typowych (tak ten zwrot zdaje się Doktorant wyjaśniać na s. 73), to należałoby dostrzec sprzeczność z tym, co napisał nieco dalej, właśnie na s. 83, gdzie wyraża pogląd diametralnie odmienny.

trafnie s. 142-143). Innym przykładem jest stwierdzenie (s. 190), że art. 945 k.c. powinien mieć zastosowanie we wszystkich przypadkach odwołania testamentu, niezależnie od sposobu, w jaki to następuje, a więc także przez dokonanie czynności w stosunku do dokumentu testamentu (np. zniszczenie testamentu własnoręcznego). Kolejnym przykładem jest uwaga (s. 240), że jeżeli spadkodawca mając możliwość wydziedziczenia uprawnionego do zachowku i świadomość jego nagannego zachowania celowo go nie wydziedzicza, to brak jest w tym przypadku podstaw do odmowy realizacji roszczenia o zachowek z powołaniem się na art. 5 k.c. Nie są to wnioski nowatorskie, ale zawsze dobrze uargumentowane. Podobnie jest z wieloma innymi tezami, których choć nie podzielam, to warto są rozważenia ze względu na wspierającą je argumentację. Na przykład Doktorant uważa za prawo podmiotowe możliwość żądania uznania za niegodnego dziedziczenia, choć – jak stwierdza – miałyby to być prawa specyficzne, bo oparte wyłącznie na interesie niemajątkowym (s. 147). Podobnie Doktorant przyjmuje (s. 154), że można mówić o istnieniu prawa podmiotowego po stronie spadkobierców ustawowych do żądania wyłączenia małżonka spadkodawcy od dziedziczenia na podstawie art. 940 k.c.

Ciekawe są rozważania poświęcone nadużyciu prawa w odniesieniu do zachowku zamieszczone w rozdziale piątym. Doktorant aprobeuje ten kierunek orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, który umożliwia – z powołaniem się na art. 5 k.c. – odmowę realizacji roszczenia o zachowek lub zmniejszenie jego wysokości. Być może dojdzie do zmiany praktyki w tym zakresie po wejściu w życie nowego art. 997<sup>1</sup> k.c. dodanego przez ustawę z 26 stycznia 2023 r. o fundacji rodzinnej (Dz.U. poz. 326).

W rozprawie wyrażone zostały także poglądy, które budzą mój sprzeciw.

Wątpliwości wywołuje twierdzenie (s. 164), że w przypadku, gdy nie zostało wszczęte postępowanie o uznanie spadkobiercy za niegodnego i upłynął termin z art. 929 zd. 2 k.c., dopuszczalne byłoby odsunięcie od dziedziczenia takiego spadkobiercy w postępowaniu działowym z wykorzystaniem konstrukcji nadużycia prawa. Prowadziłoby to bowiem do obejścia przepisu zabraniającego uznania spadkobiercy za niegodnego po upływie terminu z art. 929 zd. 2 k.c.

Nie sposób się zgodzić z poglądem Doktoranta, że istnieje prawo podmiotowe do udzielenia pełnomocnictwa (s. 126). Możliwość udzielenia pełnomocnictwa wynika z przysługującej mocodawcy wolności decydowania o swojej sytuacji prawnej i posiadanej zdolności do czynności prawnych. Gdyby takie prawo podmiotowe do udzielenia pełnomocnictwa istniało, to trzeba byłoby wyróżnić także inne prawa podmiotowe np. do zawarcia umowy sprzedaży czy umowy darowizny.

Jeśli przyjmie się, że w przypadku pełnomocnictwa nie powstaje prawo podmiotowe po stronie pełnomocnika (tak np. P. Widerski, *Pełnomocnictwo w prawie polskim*, Warszawa 2018, s. 293-294 i tam cytowane piśmiennictwo), to podobnie należałoby wykluczyć istnienie prawa podmiotowego po stronie przedstawiciela ustawowego (np. małoletniego) do złożenia oświadczenia woli w imieniu małoletniego. Tym samym złożenie oświadczenia woli w imieniu małoletniego spadkobiercy o odrzuceniu spadku z jego pokrzywdzeniem nie można traktować jako nadużycia prawa przez przedstawiciela ustawowego (odmiennie Doktorant, s. 138). Raczej należałoby uznać, że taka czynność prawna przedstawiciela ustawowego jest nieważna, pomimo uzyskania na nią formalnie zezwolenia sądu, jeżeli zezwolenie sądu zostało udzielone na skutek oszukańczego (wprowadzającego w błąd) zachowania przedstawiciela ustawowego. Taką czynność należałoby traktować jako dokonaną bez

zezwoleń, a więc sprzeczną z prawem (inna sprawa, że należałoby zapewne wzruszyć wcześniej postanowienie sądu o udzieleniu zezwolenia na odrzucenie spadku).

Na koniec tych uwag należy zauważyć, że dużą zaletą recenzowanej rozprawy są liczne przykłady, czasami zaczerpnięte z bogatego orzecznictwa sądowego, ale wielokrotnie będące wynikiem przemyśleń samego Doktoranta, który wykazuje się swoistą „wyobraźnią prawniczą”, dowodząc umiejętności dostrzegania różnych aspektów analizowanych zagadnień. Podawane przykłady pozwalają czytelnikowi lepiej zrozumieć wywód Doktoranta. Należy też podkreślić liczne odniesienia w rozprawie do zagadnień proceduralnych, co świadczy o dobrej znajomości przez Doktoranta nie tylko prawa cywilnego materialnego, lecz także przepisów postępowania cywilnego.

#### IV. Strona warsztatowa (formalna) rozprawy

Praca została starannie przygotowana. Została napisana jasnym i zrozumiałym językiem. W tekście dostrzegalnych jest jednak trochę błędów językowych (np. s. 33 „poprzez rozbudowę nieruchomości na niej posadowionych”; s. 40 „wskazane związane jest z koncepcją”; s. 47 „Nie można jednak stawiać znaku równości między społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa a pożytkiem czy interes społecznym”; s. 50 „prowadzi do odleżenia trzonu naszej oceny”; s. 132 „oparcie dziedziczenia na wskazanej jest wręcz wadliwe”; s. 244, przyp. 781 „przy wskazany roszczeniach”; s. 204 przyp. 648 „... jest rezultatem i dobiciem różnorodności...”). Jest też w rozprawie niestety sporo błędów interpunkcyjnych. Doktorant nadużywa czasownika „wskazywać” i pochodzących od niego imiesłowów (np. w często używanym zwrocie „wskazany przepis”) zamiast stosować inne czasowniki i imiesłowy. Można podać kilka takich przykładów (pisownia oryginalna, podkreślenia są moje):

s. 167 „Niewątpliwie powyższy przepis wskazuje na prawo podmiotowe istniejące po stronie spadkobiercy. Wskazane roszczenie zbliżone jest do prawnorzecowego roszczenia wydobywczego (windykacyjnego), a jego celem jest ochrona rzeczywistego spadkobiercy. Z uwagi na jego charakter i funkcje uznanie jego wykonywania za nadużycie dotyczyć będzie sytuacji rzadkich, zwłaszcza, że w praktyce wskazany przepis nie jest wykorzystywany.”

s. 181 „Sam fakt, że testament wywołuje skutek prawny dopiero ze wskazaną chwilą, jak również okoliczność, że inne liczne postanowienia prawa spadkowego odwołują się do wskazanego momentu...”

s. 195 „W kontekście zachowku przywykło się wskazywać, że jest to sposób ochrony osób najbliższych spadkodawcy. Wskazane pojęcie budzi jednak daleko idące wątpliwości w kontekście przysługującego pewnej kategorii osób prawa do zachowku i samego roszczenia o zachówek.”

Zdarzają się też w rozprawie niezrozumiałe sformułowania jak np. na s. 93: „Tym niemniej twierdzenia tego nie można traktować w sposób mechaniczny” (może chodziło o traktowanie w sposób kategoriowy?). Na s. 75 Doktorant stwierdza: „O ile sądy nie powinny działać prawotwórczo, to nieco czym innym jest negacja swoistych odprysków ustawowych uprawnień”. Nie wiadomo, czym są owe „odpryski ustawowych uprawnień”.

Co najmniej trzykrotnie użyty został zwrot „w interesie pryncypata” (s. 47, 88, 126) zamiast – jak się zdaje – „w interesie pryncypała” lub lepiej „w interesie mocodawcy” (pryncypat był formą rządów w starożytnym Rzymie).

Niejasne jest sformułowanie „(...) same zasady współzycia społecznego są pojęciem zbyt szerokim do implikacji (...)” (s. 29). Może chodziło o aplikację pojęcia?

W innym miejscu Doktorant stwierdza niefortunnie „Powyższe implikuje konieczność przyjęcia odpowiedniej pozycji, z której będziemy dokonywać oceny” (s. 34). Chodziło zapewne o zajęcie odpowiedniego stanowiska.

Razą zamieszczone w rozprawie zwroty zaczerpnięte z żargonu prawniczego: „w przedmiotowym kazusie” (s. 74); „w przedmiotowym judykacie” (s. 81, przyp. 258); „w przedmiotowym prawie” (s. 162); „w przedmiotowym przypadku” (s. 163); „w przedmiotowym postępowaniu” (s. 249).

W przypisie 556 (s. 174) powołany został z błędem ortograficznym tytuł publikacji „System prawa cywilnego” („System Prawa Cywilnego”); błędu tego nie powtórzono w bibliografii, gdzie tytuł ten został podany prawidłowo.

Starannie została sporządzona bibliografia oraz wykaz przywoływanych w pracy orzeczeń. W odniesieniu do źródeł prawa błędnie niekiedy podawany jest numer Dziennika Ustaw, w którym opublikowano pierwotny tekst ustawy, zaś w wykazie wskazywany jest jako miejsce publikacji tekstu jednolitego. Dotyczy to takich aktów jak: kodeks zobowiązań, dekret o prawie spadkowym czy dekret - przepisy ogólne prawa cywilnego (zob. s. 284).

Poprawnie sporządzone są w rozprawie przypisy, chociaż niektóre są zbyt długie a przy tym nie mają związku z tematyką rozprawy (np. przyp. 250 na s. 79; przyp. 437 na s. 135).

## **V. Wniosek**

Postępowanie w sprawie nadania stopnia doktora panu mgr Marcinowi Jędrejkowki prowadzone jest na podstawie przepisów ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 1789), które stosuje się w tym postępowaniu na mocy art. 179 ust. 2 ustawy z 3 lipca 2018 r. przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. poz. 1669 ze zm.).

Zgodnie z art. 13 ust. 1 przywołanej ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym (...) rozprawa doktorska powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, świadczyć o ogólnej wiedzy teoretycznej jej autora w danej dyscyplinie naukowej a także o umiejętności samodzielnego prowadzenia przez niego pracy naukowej.

W mojej ocenie recenzowana rozprawa doktorska wykazuje ogólną wiedzą teoretyczną Doktoranta z zakresu nauk prawnych, zwłaszcza prawa cywilnego materialnego i postępowania cywilnego, a także dowodzi umiejętności prowadzenia przez Niego samodzielnie pracy naukowej. W rozprawie zostało podjęte zagadnienie nadużycia prawa w odniesieniu do wykonywania praw podmiotowych wynikających z przepisów prawa spadkowego. Doktorantowi udało się wykazać pewną specyfikę stosowania art. 5 k.c. w tym zakresie. Bardzo często ochrona udzielana na podstawie art. 5 k.c. prowadzi bowiem do faktycznego pozbawienia uprawnionego przyznanego mu prawa podmiotowego, co przeczy przyjmowanej w nauce prawa cywilnego tezie, że podniesienie zarzutu nadużycia prawa powoduje udzielenie jedynie tymczasowej ochrony i nie może prowadzić do utraty prawa podmiotowego. Faktycznie zatem, czego Doktorant wprawdzie wprost nie chce przyznać,

zastosowanie art. 5 k.c. w prawie spadkowym prowadzi do korygowania skutków nadmiernie schematycznych norm regulujących ten dział prawa cywilnego.

Mając powyższe na uwadze, recenzowana rozprawa doktorska spełnia moim zdaniem wymagania określone w art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym (...) i może stanowić podstawę dalszych czynności w postępowaniu doktorskim.

Kraków, 30 marca 2023 r.



/Jerzy Pisuliński/